



55 lat temu została zniszczona Fara Witoldowa – jedna z najpiękniejszych katolickich świątyń na Białorusi. Nieodłączna część grodzieńskiej tożsamości przetrwała w różnych wariantach architektonicznych 600 lat. Przeżyła pożary i wojny. Została zniszczona w czasie pokoju, w nocy z 28 na 29 listopada 1961 roku. Decyzję o zniszczeniu świątyni podjęto na posiedzeniu miejskiego komitetu wykonawczego. Tłumaczono to planem „generalnej zabudowy miasta”. W rzeczywistości, głównym powodem takiej decyzji było silne rozdrażnienie partyjnych przywódców ilością świątyń w centrum miasta.

Zniszczyć świątynię postanowiono za pomocą materiałów wybuchowych. Pracę powierzono specjalistom z Leningradu, którymi kierowała młoda dziewczyna. Kiedy zadanie zostało wykonane, po mieście poszły pogłoski, że ona bardzo się rozchorowała. „To jest kara Boża” – mówili mieszkańcy.

Na miejscu majestatycznej Fary pozostały jedynie ruiny. Okoliczne ulice pokrył czerwony pył. Mieszkańcy Grodna, którzy byli świadkami wielkiego wydarzenia, wspominają, że kościół niejako straszną ręką został podniesiony w górę, a potem zaczął marnieć na oczach. † „Dobrze pamiętam ten dzień – odwołuje się do tamtych wydarzeń w odczycie wygłoszonym podczas Ogólnobiałoruskiego Kongresu Eucharystycznego w Grodnie arcybiskup Tadeusz Kondrusiewicz. – Jechałem autobusem do szkoły. Na placu Sowieckim ktoś powiedział: «Wszystko, kościoła nie ma»... Po lekcjach poszedłem na plac i zobaczyłem ruiny zniszczonej świątyni. To była prawdziwa katastrofa duchowa i kulturalna. Miasto w mgnieniu oka straciło

swój wygląd historyczny”.

„Od samego rana w miejscu tragedii modlili się i płakali ludzie – wspomina Teresa Białousowa, mieszkanka Grodna. – Mój ojciec Józef Jaskilewicz nie mógł zrozumieć, jak można było tak brutalnie zniszczyć unikalny zabytek architektury. I bardzo żałował, że potomkowie nie zobaczą piękna majestatycznej świątyni. Pamiętam, tata zbierał na ruinach cegły, które pozostały od wysadzonego kościoła. A kiedy do nas przyjeżdżali goście, dawał im na pożegnanie «kawalek» Fary. Ludzie byli bardzo poruszeni tym gestem. Zdawali sobie sprawę, jak cenne jest otrzymanie z rąk wierzącego człowieka kawałka namodlonej przez wieki cegły, w której kryje się historia świątyni katolickiej... Pamiętam, jak będąc dziećmi wraz z ojcem przychodziliśmy do Fary Witoldowej. Z ciekawością patrzyliśmy na masywne drzwi, które wtedy były już zabite deskami. Podziwialiśmy wielki otwór na klucz. Tata opowiadał, że w kościele był bardzo piękny ołtarz. Przez wysokie łukowe okna do świątyni przenikało dużo promieni światła. One trafiały na witraże i sprawiały wrażenie, że ludzie błyszczą wszystkimi kolorami tęczy”.

Część przedmiotów liturgicznych z kościoła udało się ocalić



Wiadomo, że przed zburzeniem Fary Witoldowej uratowano część organów. Miejscowi parafianie zdążyli je przenieść do katedry. Wraz z nimi – figurę Jezusa Zmartwychwstałego, kielichy i monstrancję oraz figurę Matki Bożej. Został ocalony również krzyż, który stał nad tabernakulum. W 1943 roku ten krzyż wraz z wyposażeniem kościoła był wyrzucony przez Niemców na ulicę. Stamtąd zabrała go Janina Kuriata i przechowywała w domu. W 1944 roku w czasie jednego z bombardowań wszystkie domy wokół zostały zniszczone, natomiast dom pani Janiny ocalał. Odtąd rodzina uważała krzyż za cudowny. Po II wojnie światowej Kuriatowie wyjechali do Ełku (Polska). Pewnego dnia do ich domu zawitał ksiądz Kazimierz Chrostowski z kolędą. Kapłan wspomina, że podniósł krzyż w górę i „na kilka chwil zdrętwiała mi ręka, po czym, mimo że widziałem ten krzyż po raz pierwszy, usłyszałem własne słowa: «to jest krzyż z kościoła»”. Gospodarze potwierdzili to i opowiedzieli kapłanowi historię relikwii. Następnie sporządzono dokument przekazania krzyża. Później umieszczono go na ołtarzu w klasztorze w Stoczku.

(w tekście wykorzystano materiały z książki „Grodno X–XX wieku. Miasto Królewskie z losem prowincjalnym” i strony internetowej olsztyn.gosc.pl)

Dla popularyzacji historii i wartości architektonicznej świątyni powstała papierowa 3D-makieta Fa

Ponad półwieku bez słynnej świątyni

Wpisany przez Кінга Красіцкая
20.11.2016 00:00
